Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce 2500 Marek (półrocznie 1500 Marek), w Niemczech 350 Mk, w Ameryce 5 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 100 Mk

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, Dunajewskiego Nr. 5, II. p., Telefon Nr. 2314. Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 44. Kraków, dnia 29 października 1922 roku. Rok XXIII.

Dlaczego Socyaliści są niezbędnie potrzebni w Senacie?

Przez 4 lata istnienia Sejmu Ustawodawczego, naogół ludzie przekonali się, że jeżeli chcą, aby ich sprawy były obronione, to muszą mieć swoich przedstawicieli w Sejmie. Każdy własnemi oczami widział, jak dobrze się działo obszarnikom, fabrykantom i sklepikarzom, dlatego, że mieli większość w Sejmie i przeto mogli wszelkie ciężary zwalać na małorolnych i robotników. Ale posiadacze wiedzieli, że tę większość zdobyli przez omanienie ogółu hasłem Bóg i Ojczyzna i że po raz drugi to już im się taka sztuczka nie uda. Na siebie samych znowu liczyć nie mogą, jako że ich jest niewielka garstka. Zaczęli tedy rozważać, jakby to zrobić, aby i w przyszłości zabezpieczyć sobie hulaszcze życie, jeżeli ogłupianie i przekupstwo nie da im większości w przyszłym Sejmie.

I wymyślili na to sposób. Zaproponowali mianowicie w Sejmie, aby prócz Izby poselskiej byli jeszcze senatorowie, którzy składaliby się w połowie z magnatów i biskupów mianowanych i w połowie z ludzi, wybranych przez starców, do których dostęp nowiny socyalistycznej jest znacznie trudniejszy. Obszarnicy i inni wyzyskiwacze pragnęli, aby Senat taki miał prawo obalić każdą uchwałę sejmową, każde prawo korzystne dla chłopów i robotników.

Naturalnie, że socyaliści musieli wystąpić przeciwko takiemu Senatowi, gdyż fałszowałby on wolę Ludu pracującego i pomagałby obszarnikom i fabrykantom w gnębieniu chłopa i robotnika.

Polska Partya Socyalistyczna rozpoczęła tedy ostrą walkę przeciwko Senatowi — starając się, aby był jeden Sejm. Wielkie wiece i demonstracye urządzone w tym czasie przez PPS wykazały, że Lud pracujący nie życzy sobie Senatu.

Ale cóż było zrobić: partye panów miały większość, a to tembardziej, że były poparte przez bardzo bogatych chłopów, którym zachciało się zostać senatorami dla własnych zaszczytów, choćby ze stratą ludu. Senat zatem został uchwalony.

Wówczas PPS starała się, aby ten Senat, jak można najbardziej, unieszkodliwić, co dało stosunkowo pomyślne wyniki: PPS utrąciła mianowańców, tak, że Senat będzie tylko z wyborów, a dalej doprowadziła do tego, że wybierać do Senatu już mogą ludzie 30-letni. Poza tem PPS wywalczyła, że Senat nie może obalać uchwał Sejmu: jeżeli Senatowi jakieś prawo nie będzie się podobało, to może jedynie prawo to z powrotem odesłać do Sejmu i, jeżeli Sejm je powtórnie uchwali to prawo to będzie obowiązywało.

Tem niemniej Senat może bardzo wiele szkody Ludowi pracującemu przynieść. Wiemy bowiem, że niektóre prawa, korzystne dla Ludu, lata całe w Sejmie leżały, zanim zostały uchwalone, a teraz jeszcze Senat przez bardzo długi okres czasu będzie mógł uchwały Sejmu przetrzymywać, i nie wypuszczać ich na światło dzienne.

I dlatego właśnie jest bardzo ważną rzeczą, aby w Senacie było jak najwięcej socyalistów, bo socyaliści nie pozwolą na odkładanie spraw pilnych dla chłopa i robotnika.

Wogóle ludzie, zajęci sprawą wyborów do Sejmu, mało myślą o Senacie, mało zwracają uwagi na konieczność przeprowadzenia do Senatu przedstawicieli chłopów i robotników. A widzimy, jak są to bardzo ważne sprawy. Gorzej nawet — spotykaliśmy się ze zdaniem, że, ponieważ socyaliści byli przeciw Senatowi, to są oni tylko w Sejmie potrzebni. Jest to zdanie błędne. PPS uważa, że Sejm wystarcza zupełnie i żadnych Senatów nie potrzeba, ale skoro już to zło jest, to trzeba, **aby przez wybór socyalistów Senat ten unieszkodliwić — wyrwać żmiji jadowite zęby!**

Tu musimy z całą mocą powiedzieć, że tak, jak zaprzedasz, chłopie i robotniku, siebie, swoje rodziny i los swój, oddając głosy przy wyborach do Sejmu na obszarników, fabrykantów i sklepikarzy, taksamo **zaszkodzisz sobie, jeżeli do Senatu poślesz wyzyskiwaczy.**

A zatem każdy chłop i robotnik, tak mężczyzna, jak kobieta w czasie głosowania do Sejmu 5 listopada i do Senatu 12 listopada głosy swe oddać winni na listy Polskiej Partyi Socyalistycznej, gdyż większość socyalistyczna jedynie zapewni nam zniesienie wyzysku i zaprowadzenie ładu sprawiedliwego dla każdego mieszkańca Polski.

Nikt zatem ociągać się nie powinien, lecz oddać swój głos na PPS tak przy wyborach do Sejmu, jak i do Senatu.

Ku rozwadze wszystkich lokatorów!

Dnia 21 i 22 września b. r. posłowie **Polskiej Partyi Socyalistycznej** zerwali posiedzenie sejmowe, protestując przeciwko postawieniu na porządku dziennym wniosku o **zmianie ustawy o ochronie lokatorów.**

Zmiana ta polegać miała na uchwaleniu noweli do ustawy o ochronie lokatorów i **ustanowieniu wolnej umowy** w stosunkach mieszkaniowych.

Reakcyjna część Sejmu pod przewodnictwem **Demokracyi Narodowej i Chrześcijańskiej Demokracyi** wniosek ten energicznie popierała.

Demokracya Narodowa i Chrześcijańska Demokracya forsując ten wniosek zmierzały do zniesienia prawa, zabezpieczającego dziś dach nad głową szerokim masom ludności.

Demokracya Narodowa i Chrześcijańska Demokracya usiłowały ustanowić wolny pasek na mieszkania.

Ludność Polski winna pamiętać jak ich interesów broniła Demokracya Narodowa i Chrześcijańska Demokracya.

Dla kieszeni kilkunastu tysięcy kamieniczników stronnictwa te chciały poświęcić sprawy kilkudziesięciu milionów mieszkańców Polski.

Mimo to demokraci narodowi i chrześcijańscy demokraci nie wahają się mianować obrońcami ludu pracującego i szerokich warstw ludności.

Tylko dzięki postawie posłów P. P. S. miliony ludzi w Polsce uniknęły prawdziwej katastrofy.

Lokatorzy! Zastanówcie się, kto waszym wrogiem, a kto uratował Was od klęski!

Sprawa ta powinna oświecić i pouczyć najszersze masy, które w chwili walki wyborczej, w obliczu nowych do Sejmu wyborów, powinny się skupić koło POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

Zwycięstwo **POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ** zapewni spokój i dach nad głową milionowym rzeszom.

Wszyscy więc w dniu wyborów powinni oddać swe głosy na listę Polskiej Partyi Socyalistycznej Nr. 2

Niech żyje socyalizm!

P. P. S. a Komuniści

Polska Partya Socyalistyczna walczyła z caratem o niepodległość Polski. **Polska Partya Socyalistyczna** organizowała walkę rewolucyjną, przygotowywała lud roboczy do zbrojnego wystąpienia, w jej szeregach stali Okrzeja i Mirecki. Wbrew socyaldemokratom Królestwa Polski i Litwy, wbrew endecyi i całej ugodzie, **Polska Partya Socyalistyczna niezachwianie zmierzała do wyzwolenia ludu polskiego** z **niewoli politycznej, jednocześnie organizując go i prowadząc w walce o prawa ekonomiczne.**

Komuniści, którzy wówczas nazywali się **Socyaldemokratami Królestwa Polskiego i Litwy**, szydzili z hasła niepodległości, **twierdzili, że Polska z Rosyą jest na wieczne czasy organicznie złączona**, miotali oszczerstwa na akcyę rewolucyjną proletaryatu, natomiast wysuwali hasło autonomii w granicach państwa rosyjskiego, narówni z ugodową burżuazyą, na wzór endecyi, **brali udział w wyborach do carskiej dumy, posyłając tam nawet swego posła Jagiełłę, którego wybrali wspólnie z litwakami.**

Polska Partya Socyalistyczna po wywalczeniu niepodległości dała Polsce pod kierownictwem Jędrzeja Moraczewskiego **rząd robotniczo-włościański**, który wprowadził przedewszystkiem 8-godzinny dzień pracy, **powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcyonalne głosowanie, ochronę lokatorów, ministerstwo pracy i opieki społecznej.**

Komuniści w tym czasie **nic nie zrobili dla polskiej klasy pracującej.** Natomiast uciekli do Rosyi i tam razem z bolszewikami **obdarzyli Rosyę głodem, tyfusem, czerezwyczajką, szubienicą**, zniszczyli cały kraj, zburzyli przemysł, na ludność rzucili olbrzymi ciężar militaryzmu, masy pracujące zakuli w kajdany i niewolę.

Polska Partya Socyalistyczna walczyła w Sejmie z reakcyjną większością, **odpierała zamachy Lutosławskich i Dubanowiczów na prawa ludu** pracującego, uratowała demokratyczne zasady konstytucyi polskiej, zdobyła cały szereg ustaw ochronnych dla ludu pracującego, **demaskowała klerykałów, piętnowała obłudną politykę chadeków, organizowała i jednoczyła wytrwale proletaryat do walki pod sztandarami socyalistycznemi.**

Komuniści w tym czasie na rozkaz Moskwy, która szykowała na Polskę wyprawę wojenną, chcieli ją osłabić, **wzywali do bojkotowania wyborów do Sejmu, rozbijali i odciągali masy robotnicze, osłabiali wpływy walczącej z burżuazyą Polskiej Partyi Socyalistycznej**, szerzyli zamęt wśród robotników, na całej linii **usiłowali wprowadzić rozłam do obozu robotniczego, do jego organizacyi politycznej i związków zawodowych. Byli ajentami Moskwy i jednocześnie pomocnikami polskiej burżuazyi.**

Polska Partya Socyalistyczna w okresie najazdu bolszewickiego na Polskę **broniła niepodległości.** Na jej wezwanie, jak jeden mąż stanęli robotnicy polscy w walce o wolność swej ziemi, **stoczyli bój z najazdem, broniąc Polski od zniszczenia i nędzy.** Na polach bitew o niepodległość **przelewał swą krew robotnik polski, osłaniając swą piersią sztandar** wolności i ratując prawa ludu polskiego.

Komunistyczni przywódcy w owym czasie jechali wślad za bolszewickiemi wojskami, by objąć w Polsce rządy oparte na obcych bagnetach. Wojska bolszewickie w imię komunizmu paliły polskie wsie i miasta, mordowały ludność, gwałciły kobiety, szerzyły pożogę i zniszczenie, wygładzały kraj cały. A polscy komuniści szli z niemi razem, szli ręka w rękę jak zdrajcy i wrogowie ludu polskiego.

Polska Partya Socyalistyczna głosi międzynarodową solidarność proletaryatu, pracuje nad zjednoczeniem obozu robotniczego, pragnie, by kapitalizmowi i burżuazyi całego świata **przeciwstawić potęgę i jedność proletaryatu wszystkich krajów.**

Komuniści polscy rozbijają wciąż ruch robotniczy, a **ich towarzysze rosyjscy porozumiewają się z burżuazyą**, oddają jej w niewolę proletaryat rosyjski, **w Genui bratają się z przedstawicielami państw kapitalistycznych**, spiskują z niemi przeciwko wolności innych krajów.

Polska Partya Socyalistyczna wzywa dziś proletaryat całej Polski, by solidarnie szedł do urny wyborczej, by zapewnił zwycięstwo liście socyalistycznej. Polska Partya Socyailstyczna **wypowiada walkę zaciętą kapitalistom, burżuazyi, kamienicznikom, paskarzom i spekulantom. Idzie do Sejmu po prawa ludu pracującego**, idzie tam, by zdobyć w Polsce **rządy robotniczo-włościańskie.** Zwycięstwo jej zależy od ilości jej posłów i od tego, jak silną się okaże polska reakcya.

Komuniści usiłują znowu rozbić proletaryat, rozdzielić jego głosy i w ten sposób **zapewnić zwycięstwo reakcyi.** Występując pod nazwą **Komunistycznego Związku Proletaryatu Miast i Wsi, występując z programem Polskiej Partyi Socyalistycznej**, warcholą na wiecach, **usiłują złamać jedność frontu robotniczego, krzykactwem i demagogią usiłują zdobyć dla siebie głosy.** Jak zawsze tak i teraz **występują jak wrogowie szkodnicy ludu pracującego.**

Robotnicy! Robotnice! Czy więc może ktokolwiek z was się wahać, na kogo ma głosować w dniu 5 listopada?! **Kto odda głos na listę Polskiej Partyi Socyalistycznej, ten przyczyni się do zwycięstwa sprawy robotniczej. Kto odda głos Komunistycznemu Związkowi Proletaryatu Miast i Wsi, ten zdradzi ideę socyalistyczną, stanie na służbie ajentów Trockiego, będzie tylko biernem narzędziem warchołów i rozbijaczy ruchu robotniczego.**

2 **Precz z komunistami! Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna! Niech żyje socyalizm!** **2**

Głosować wszyscy będziemy na listę Polskiej Partyi Socyalistycznej numer

RUCH WYBORCZY

42 Okręg wyborczy: Kraków pow., Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz, Miechów.

NAPIĘTNOWANIE ROZBIJACZA SOLIDARNOŚCI ROBOTNICZEJ. Jakimi sposobami stara się zdobyć głosy robotnicze kandydat na okręg 42-gi z listy „popularnej“ Dr Bribram z Chrzanowa, dowodem tego list, jaki otrzymaliśmy od tow. **Jana Paliwody.** List ten dowodzi, iż Dr Bribram nie cofa się nawet **przed podpisaniem cudzego nazwiska byle tylko uzyskać poparcie swej zwaryowanej listy!** Zdaje się, że p. Bribram „z byka spadł“, jeżeli sądzi, iż zdoła uzyskać choć kilka głosów, a już nie mówię o mandacie! Ciekawa też rzecz, ile go ta zabawa w kandydata dotychczas kosztuje. Widocznie chciał sobie zakandydować, aby rodzina miała pamiątkę..... jego naiwności. Nie wątpimy, iż w tak wysoce uświadomionym okręgu, jak chrzanowski, nie znajdzie się **ani jeden zdrajca sprawy i interesów robotniczych**, którvby oddał głos na „popularnego“ kandydata!

List tow. Jana Paliwody z Jaworzna brzmi:

Do Redakcyi „Prawa Ludu“ w Krakowie.

„Proszę o umieszczenie mego oświadczenia w sprawie niehonorowego i bezprawnego postąpienia Dra Bribrama z Chrzanowa. Nie miałem zamiaru publicznie zabierać głosu w sprawie pomieszczenia mego nazwiska na liście „popularnej“, lecz jestem do tego zmuszony dla zaznaczenia, iż **co do kandydowania nie mam nic wspólnego z Drem Bribramem.** To też niezmiernie zadziwiłem się, gdy w prasie wyczytałem moje nazwisko na liście „popularnej“. Jak się okazało przy przeglądzie list — **podpis mój był obcą ręką położony.** Ja ze swej strony **postępowanie takie nazywam niehonorowem i karygodnem** ze strony podpisującego bez mojej woli i zgody. Oświadczam publicznie, iż jako członek najsilniejszego stronnictwa PPS, od wielu lat będąc szermierzem tej Partyi, **nigdybym się nie zgodził uczynić coś podobnego — uważając takie postępowanie Dra Bribrama, jako rozbijanie solidarności robotniczej.** Żądam od Dra Bribrama, ażeby w najbliższym numerze „Prawa Ludu“ umieścił sprostowanie, że to, co zrobił, jest zrobione bez mojej wiedzy.

Z pozdrowieniem socyalistycznem **Jan Paliwoda**

DO TOWARZYSZÓW POW. CHRZANOWSKIEGO. Towarzysze! Na odbywającem się zgromadzeniu przedwyborczem w dniu 19 października b. r. w sali Sokoła w Chrzanowie enpeerowiec i kandydat do Senatu p. Smyrczyński z Jaworzna wobec tow. posła **Żuławskiego** oświadczył publicznie, że **enpeerowcom nie zależy na zdobyciu mandatu w 42-gim okręgu wyborczym, a głównie chodzi im o rozbicie Polskiej Partyi Socyalistycznej.** Przyciśnięty do muru, cynicznie potwierdził p. Smyrczyński to, na co myśmy od szeregu tygodni wskazywali, że partya enpeerowska nie powstała dla obrony interesów klasy robotniczej, a dla rozbicia jej i pogrążania coraz to w większą nędzę i niedostatek.

Towarzysze! Każdy głos, który padnie na tych zawodowych rozbijaczy organizacyi robotniczych w powiecie chrzanowskim, jest głosem straconym, rzuconym nie do urny lecz poprostu w błoto. Pamiętajcie zatem, że zdrajcy niczem innym nie będą tylko zdrajcami. Uświadomcież o tem tych robotników, którzy mniej znają obłudę enpeerowską. **Kazimierz.**

JAWORZNO. Jak to Dr Bribram robi z wyborców waryata! Na dzień 18 bm. na godzinę 3 cią popołudniu zapowiedziano w Jaworznie na Małym Rynku wiec przedwyborczy, na który miał przybyć „popularny“ kandydat Dr Bribram. Dzień był dosyć ładny, toteż robotnicy zaczęli się schodzić na wiec, ciekawi oglądać człowieka, który się wyrwał z kandydowaniem, niczem Filip z Konopi. Poszedłem i ja, lecz minął czas i przyszła godzina piąta, ale „popularny“ kandydat nie przyszedł. A szkoda! Bo byłby gorąco przyjęty. Wielu wyborców miało ze sobą laski, a inni przynieśli zgniłe ziemniaki. Byłby p. kandydat zebrał ziemniaków, żeby mu ich na całą zimę wystarczyło. Ludziska dla rozrywki i dla zabicia czasu drwili i kpili na funty z niefortunnego kandydata. Widać, że Dr Bribram wstydzi się swojej waryacko-rozbijackiej roboty i nie ma śmiałości wystąpić publicznie ze swoim programem. Nie tak to łatwo panie doktorze zdobyć zaufanie, a więc i mandat szerokich warstw ludowych. Toteż nic dziwnego, że w **okręgu panuje ogólne oburzenie przeciwko Bribramowi i jego szabesgojowi Raczkowi** za ich rozbijacką robotę, za ułatwienie wrogom ludu pracującego zdobywania mandatów robotniczych. Dlatego też zebrani głośno wołali: **Precz z rozbijaczami solidarności robotniczej! Niech żyje lista Nr 2!**

Czerwony obserwator.

KANDYDATURA BRIBRAMA W CHRZANOWIE. Kraków w czasach wyborów do parlamentu austryackiego miał swojego Gajera i my tu w Chrzanowie takiego Gajera otrzymaliśmy, tylko że niestety trochę przecież poważniejszy, bo adwokat. Dziwić się tylko i ubolewać należy, że adwokat tak małe mają pojęcie o obecnej ordynacyi wyborczej i śmią się ludzić, że ich lista zdobędzie choćby paręset głosów. Radzilibyśmy p. Bribramowi zawrzeć blok wyborczy z p. Olasem, a można wam panowie szczęście lepiej posłużyło!

Wasz wyborca.

KWACZAŁA. Dnia 22 października odbyło się liczne zgromadzenie przedwyborcze w **Kwaczale** pod przewodnictwem tow. Filipka. Obszerny referat o działalności klubu P. P. S. i ważności obecnych wyborów wygłosił tow. **Szuwara. Referent**

w ostrych słowach potępił szkodliwą tak dla robotników jak i rolników działalność klerykalno-endeckich posłów, czego dowodem było głosowanie np. przeciw reformie rolnej. W dyskusyi zabrał głos ob. Kowalski i pewien inwalida, który nieświadomy tego, że głosy oddane na Kantora, to zmarnowanie paręset głosów zupełnie niepotrzebnie, a to tembardziej, **że na Kantora żaden szanujący się inwalida głosować nie będzie ze względu, że p. Kantor zatrzymywał zasiłki dla rodzin w czasie wojny.**

W końcu tow. Szuwara odpowiedział rzeczowo zabierającym głos i wezwał, aby przy nadchodzących wyborach solidarnie ludność Kwaczały głosowała na PPS, która ma listę Nr. 2. Uchwaleniem rezolucyi zakończyło się zgromadzenie.

Wyborca Kwaczały.

44 Okręg wyborczy: Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka.

DO OBYWATELEK-WYBORCZYŃ W 44 OKRĘGU WYBORCZYM. Na gruzach państw zaborczych powstała niepodległa Polska, o której wolność klasa pracująca miast i wsi przez szereg lat toczyła walkę. Szeregiem traktatów pokojowych zapewniano unormowanie warunków życia, w czasie gdy wojska państw zaborczych na własnę rękę powracały do stron ojczystych, z myślą wyzwolenia się z pod mocy zaborców i okupantów. Przez 4-letni pobyt mężczyzn w szeregach armii, kobieta musiała być filarem rodziny, kobieta okazała się za istotę równającą się wartości mężczyzny, kobieta udowodniła swojem postępowaniem, że nietylko może być filarem rodziny, ale podporą społeczeństwa i państwa. To też powstały na gruzach państw zaborczych rząd robotniczo-włościański, rząd Andrzeja Moraczewskiego, wydał dekret, mocą którego każda kobieta z ukończeniem 21 lat życia ma prawo głosowania, a tym samym prawo decydowania o tem, kto w państwie będzie rządził.

Kiedy Socyaliści ogłaszali przed światem, że kobietom należy się równe prawo wyborcze, tedy biurokracya wraz z rozpolitykowanym klerem zbaczającym z wytycznej drogi Chrystusa w nieccny sposób oświadczyli stanowczy sprzeciw, twierdząc, że kobieta jest i ma być tylko czynnikiem wykonawczym tego co jej mężczyzna każe! Gdzież zatem jest sprawiedliwość? Gdzież logika i rozum?!

Socyaliści fundowali lepsze warunki życia wyzyskiwanym i uciśnionym masom robotniczym i urzędniczym! Socyaliści stworzyli w myśl zasad ludzkich równe uprawnienie dla kobiet!

Socyaliści dążą do oczyszczenia trującej ludzkość atmosfery przez głoszenie i realizowanie haseł cytowanych w swym dominującym ponad wszystkiemi innemi programem.

Dlatego my socyaliści wzywamy Was kobiety do zwrócenia bacznej uwagi i uprzytomnienia sobie tego, kto istotnie podźwignął Was z poniżenia do poziomu honoru i uszanowania, nadając Wam równe prawo wyborcze, kto udowodnił przed światem, że polska kobieta nie jest tylko narzędziem domowych porządków, ale i pełnomocną obywatelką do decyzyi o ustroju państwa. My socyaliści wywalczyliśmy dla Was kobiety równe prawo wyborcze. Wy zaś przez składanie głosów swych na listę kandydatów socyalistycznych Nr. 2 wywalczać będziecie lepsze warunki życia dla siebie i przyszłego pokolenia.

Zatem do pracy kobiety! Niech ani jeden głos nie zostanie oddany przez Was na łapaczy mandatów, którzy przychodzą teraz dopiero między Was, ale dotąd ich nie było! Głosy Wasze to decyzya o przyszłości! Pokaźna liczba posłów socyalistycznych w Sejmie i Senacie to gwarancya spokoju i dogodnych warunków życia w Państwie.

Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna! Niech żyje lista kandydatów Nr. 2! Precz z obłudą klero-pańską!

WIELICZKA. Komitet wyborczy P. P. S. wydelegował na niedzielę 22 bm. referenta tow. Czapora do Dobczyc, gdzie w sali Sokoła odbył się wiec, któremu przewodniczył obywatel Lenczowski Jan a sekretarzował Piotrowski Stanisław.

Dobczyce załukane do tej pory przez różnych „dobrodziejów" co tylko straszyć umieją, z dala od kolei, od wielkich centr umysłowych, jednem słowem za górami i rzekami, budzą się dziś do życia nowoczesnego a średniowiecze, które jak skorupa pokrywało umysłowość niektórych kręgów pod każdym względem sympatycznych mieszkańców Dobczyc, znika momentalnie jak śnieg wiosenny.

Referatu tow. Czapora wysłuchała inteligencya i obywatelstwo licznie zebrane w skupieniu i z uwagą.

W dyskusyi żalili się inwalidzi na postępowanie tych organów rządowych, które wszelkie koncesye rządowe jak np. trafiki i składownie tytoniowe, solne i inne odają ludziom bogatym niezasłużenym dla państwa, jak to ma miejsce w Wieliczce, w Dobczycach, w Turce nad Strym i niemal wszędzie.

Wkońcu uchwalono następującą rezolucyę bez protestu przyjętą: „Zebrani dnia 22 X 1922 obywatele miasta Dobczyc na zebraniu przedwyborczem uchwalają wyrazić cześć i uznanie za pracę nad odbudową Państwa Naczelnikowi Józefowi Piłsudskiemu oraz zaufanie, uznanie i podziękowanie dla stronnictwa i posłów P. P. S. za pracę nad materyalnem i moralnem podniesieniem klasy pracującej w Polsce tak fizycznie jak umysłowo i w ślad za tem postanawiają przy wyborach do sejmu i senatu oddać swe głosy na listę socyalistyczną Nr. 2.

Niech żyje lud pracujący! Niech żyje Naczelnik Państwa Józef Piłsudski!

Po uchwalonej rezolucyi wyrażono ogólne żądanie, aby we środę w czasie jarmarku tj. w dniu 25 bm. przybył kandydat tow. Dr. Marek i tow. Smulikowski i odbył wiec celem zapoznania się z wyborcami, którzy ich oczekują.

Zaraz po tem zgromadzeniu udał się tow Czapor do **Gdowa**, gdzie odbywał się wiec ludowców pod przewodnictwem wójta pana Cebuli.

Przemawiał kandydat p. Zastawniak, pomagał p. Siekierski, burmistrz Łapanowa, który jak twierdzi, był 30 lat organistą, opozycyonista miejscowy poczmistrz, następnie miejscowy proboszcz no i tow. Czapor.

Pomimo nieprzychylnego nastroju dla miasta wywołanego mową pana Siek., pomimo narzekania księdza na socyalistów, że nazywają księży czarnymi żandarmami, a ludowcy duszpastuchami, pomimo, że pan Zastawniak stwierdził, że przyjdzie chwila, kiedy ludowcy całować będą szaty kapłańskie, zgromadzeni wysłuchali dwukrotnego przemówienia tow. Czapora z uwagą i spokojnie, a tylko przewodniczący p. Cebula, widząc, że przemówienie to może odnieść niepożądany skutek dla ludowców, przerywał mowę tow Czapora.

Gdowianie małorolni i bezrolni powinni to wiedzieć, że socyaliści chcieli dać chłopom biednym ziemię za darmo a ludowi posłowie na to się nie zgodzili, wskutek czego biedny, niemający pieniędzy ziemi nie kupił, a bogaty stał się jeszcze bogatszym.

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE POSŁA TOW. MARKA. Dnia 16 bm. odbyło się w sali kina w Wieliczce o godz. 6-tej wieczór **Zgromadzenie przedwyborcze posła tow. Dra Marka.** Zagaił i przewodniczył tow. inż. **Nowak**, jako zastępca tow. Jedyniak, jako sekretarz tow. **Gazek**. Obecnych było około 1.000 wyborców.

Po raz pierwszy danem było ogółowi obywateli Wieliczki usłyszeć na jawnem, publicznem zgromadzeniu słowa prawdy o naszem położeniu polityczno-społecznem o naszej nędzy i o drogach prowadzących do wyzwolenia. Przeciwnicy nasi polityczni, nie mając odwagi wystąpić wobec ogółu jawnie, mając sumienie nieczyste w szczupłem gronie swoich zaufanych a obałamuconych zwolenników narady przedwyborcze odbywają. My swojem jawnem, publicznem wystąpieniem udowodniliśmy ogółowi, że przychodzimy z sumieniem czystem, programem słusznym i sprawiedliwym.

Toteż zgromadzenie odbyte 16 bm., gdzie obok robotników widzieliśmy gromady urzędniczej inteligencyi i pracowników państwowych jest zapowiedzią, że inteligentny proletaryat zaczyna oczy przecierać i uświadamiać sobie, iż jedynie solidarną akcyą całego proletaryatu tak umysłowego jak fizycznego, akcyą opartą na programie socyalistycznym P. P. S. będzie w możności osiągnąć ludzkie warunki życiowe.

Przemówienie posła tow. Dra Marka nacechowane wielką głębią myśli socyalistycznej, a zarazem tak wrażliwe na wszelkie fakta życiowe, tak praktycznie dotykające problemów naszego bytu powojennego, zostało przez ogół w ogromnem skupieniu wysłuchne i zrozumiane. I nie znalazł się nikt mimo wezwania, ktoby mógł zarzucić, że poseł tow. Dr. Marek nie ma racyi.

Zaznaczam tylko, co z naciskiem podkreślił tow. Dr. Marek: „W waszych rękach Obywatele i towarzysze los Wasz, bo jaki będzie skład sejmu, takie ustawy, jaka większość sejmowa, taki rząd! Ale Wy wyborcy Waszymi kartkami macie dać dowód, że tego istotnie chcecie, by w wolnej Polsce rządził Lud pracujący miast i wsi, fundament Państwa polskiego, a nie garstka posłujących obszarników-kapitalistów i zbogaconych kupców.

W dyskusyi zabierało głos kilku mówców, przyczem omówiono sprawę emerytów i inwalidów; poseł Marek dawał wyjaśnienia i wykazywał krętactwa rządu burżuazyjnego w sprawach powyższych, zwłaszcza ministra Michalskiego, który nie chcąc obciążyć nieco podatkami klas posiadających, w nieludzki sposób oszukiwał emerytów, pozbawiając ich dodatków drożyźnianych, a który obecnie śmie kandydować na liście endeckiej w Warszawie i niestety głosami ciemnych, nieuświadomionych mas inteligencyi pracującej z pewnością posłem wybrany będzie. — Przeciwnicy polityczni zwłaszcza Ch-je-ny mimo, że mieli na sali swych reprezentantów, onieśmieleni zgodną jednomyślnością rozumnych obywateli, po kątach dziwnie milczeli. Na zakończenie przyjęto jednomyślnie następującą rezolucyę:

„Zebrani wyborcy miasta Wieliczki wyrażają Klubowi Posłów PPS jako jedynym prawdziwym rzecznikom klasy pracującej tak pracowników fizycznych jak i umysłowych pełne uznanie za dotychczasową pracę i uchwalają przy zbliżających się wyborach **głosować solidarnie na listę PPS Nr. 2.**"

Ponadto uchwalono rezolucyę w sprawie utrzymania Dyrekcyi Żup Solnych w Krakowie, w sprawie wypłaty emerytur prowizyonistom salinarnym i w sprawie wykonania ustawy inwalidzkiej. W powyższych sprawach wysłano odpowiednią depeszę do prezydenta ministrów p. Nowaka i do ministrów Strasburgera i Płowskiego.

Ten.

WIELICZKA. Łączność narodowa, czyli spółka: Nidziński, ks. Selwa, Młynek zwołali tu do sali Rady powiatowej w Wieliczce poufne zgromadzenie 22 X 1922 r. — upitą wartą we drzwiach strzeżone. Nie wpuścili oni nikogo na salę z wyjątkiem panu starych bab i kilku pensyonistów. Operowali, jak zwykle, frazesami i wymyślaniem na Naczelnika Państwa. Wierutne kłamstwa rzucał ks. Selwa i Jachymiak jako kandydaci kobylej 8-ki, że „chrześcijanie" walczyli o ubezpieczenie na starość, o 8-mio godz. dzień pracy, a że socyaliści rzekomo to zaprzepaścili. !!)

Wielki tryumf odniosła 8-ka podczas dyskusyi nad nią, ponieważ Okoński Józef, generalny sekretarz chrześcijanów **żygając na sali obrad**, uszlachcił 8-kę. — Jest to znakiem tego, że ks. Selwa dysponuje wielkimi funduszami rozpijając różnych wyrzutków społeczeństwa jako swych agitatorów.

Wstyd i hańba „chrześcijanom" za rozpijanie zawalidrogów! Ks. Selwa widocznie nie bierze tego za grzech i za obrazę bożą.

Przed salą Rady Powiatowej stała grupa publiczności wołając: precz z Jednością narodowej demokracyi i ich 8-ką! **A niech żyje 2-ka!**

Czyli, wnioskujemy z tego, że ks. Selwa jako kandydat z tutejszego okręgu wyborczego przejdzie, ale przez miotłę. Bo nawet nie wszyscy księża będą za nim głosowali. Mają racyę!

Uczestnik.

OCHOJNO, POWIAT WIELICZKA. Dnia 15 października br. odbyło się w naszej gminie zgromadzenie przedwyborcze, na którem przemawiał tow. **Tatara**, wójt z Koźmic m. i tow. **Jura z Wieliczki.**

Zgromadzeni obywatele wysłuchali obu referentów z dużem zainteresowaniem się sprawą wyborów i postanowili w dniu 5 i 12 listopada b. r. **głosować na listęNr. 2.** W skróceniu zaznaczamy, że niejaki Zgud Jakób stary blagier (do czego się sam przyznaje) postarał się uprzedzić naszych towarzyszy i kilka dni przedtem sprowadził tutaj niejakiego p. Zakrzowieckiego z Zakrzówka (z Krakowa) i naraził go na znaczną stratę. P. Zakrzowiecki połapawszy się na starym liście wyborczym Zgudzie, natychmiast stąd odjechał i kandydatury narzuconej mu przez Zguda zrzekł się, a samego Zguda zwymyślał i polecił go ks. Selwie jako kandydatowi z ramienia wieliczańskich tercyarek.

Były stojałowczyk.

RACIBORSKO. 22 b. m. w gminie Raciborsko odbyło się wielkie zgromadzenie przedwyborcze Polskiej Partyi Socyalistycznej. Zgromadzenie zagaił tow. Firlit, przewodniczył kierownik tamtejszej szkoły p. Franciszek Hełpa. O sytuacyi politycznej i ekonomicznej w państwie, począwszy od jego powstania aż do ostatniej doby referowali tow. Pytlik i Gazek, wykazując destrukcyjną robotę prowadzoną przez biurokracyę na szkodę społeczeństwa i państwa, oraz obłudę szerzoną przez rozpolitykowany kler, między nieuświadomionemi warstwami chłopsko-robotn. Po przemówieniach referentów w dyskusyi zabierali głos

członkowie stronnictwa „Piast“, t. j. Jan Piernik i Okoński, którzy w krótkich słowach potępili działalność rozpolitykowanego kleru, profanującego zasady Chrystusowe. Następnie uchwalono jednomyślnie rezolucyę następującej treści:

Zebrani w dniu 22 października b. r. obywatele wyborcy gminy Raciborsko wyrażają pełne uznanie za dotychczasową pracę nad budową ustroju państwa klubowi posłów PPS oraz Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu i postanawiają przy nadchodzących wyborach do Sejmu w dniu 5 i do Senatu w dniu 12 listopada b. r. popierać listę kandydatów socyalistycznych Nr. 2. Wyrażają równocześnie potępienie dla całej prawicy sejmowej działającej na szkodę społeczeństwa i państwa. — Na tem zgromadzenie zakończono.

KONFERENCYA PRZEDWYBORCZA. Dnia 22 października b. r. odbyła się konferencya przedwyborcza w gminie **Siepraw**. Celem tej konferencyi jest przystąpienie do energicznej pracy tejże gminy nad uzyskaniem jaknajwiększej ilości głosów na listę kandydatów socyalistycznych Nr. 2. Ponieważ gmina Siepraw jest po największej części zamieszkałą przez małorolnych i bezrolnych, przeto miejmy nadzieję, że w obronie własnych interesów wyborcy tej gminy złożą swe głosy na listę Nr. 2.

W tym samym dniu odbyto zgromadzenie przedwyborcze w gminie **Gorzków** w domu obywatela Horobika. Po wygłoszonym referacie przez towarzysza Tatarę na temat ogólno-państwowej sytuacyi postanowiono jednomyślnie głosować na listę Nr. 2.

Pieśń o naszej ziemi

A czy znasz Ty bracie młody
Naszej ziemi skarby, płody
I tych co niemi paskują
I tych co im patronują?
Obszarników, cukrowarów,
Rzeźników i piwowarów,
Piekarzy, księży, rabinów
I podobnych takich synów?

Czy znałeś kiedyś przed laty
Tych co przyszli po mandaty
Piekielnymi grożąc męki
Byś głosował na ósemkę?
Czy wiesz, że znani blagierzy
„Komunistyczni“ menorzy,
Którzy sejm „bojkotowali“
Chcą byśmy ich wybierali

Niezależni, niezawiśli,
Bezpartyjni i bezmyślni
Reklamują mydła, kroje
I kandydatury swoje!
Paskopiasty i lewica
I lewicy tej prawica
Ciągną chłopów, by szli sami
Nie razem z robotnikami!

* * *

Bracie chłopie! Robotniku!
Mamy dziś stronnictw bez liku,
Między nami chcą wszcząć bójkę,
Lecz my głosujmy na dwójkę!

Z KRAJU

PLEŚNA pod Tarnowem. Dnia 27 sierpnia 1922 miał odbyć się chrzest święty w kościele parafialnym w Pleśnej koło Tarnowa dziecka Jana i Anny Samborów, zamieszkałych stale w Pleśnej. — Dziecko to mieli trzymać do chrztu jako chrzestna matka St. Chochołowicz i chrzestny ojciec Fr. Armatys, oboje z Pleśnej. Gdy już przystąpili do chrztu, tutejszy ksiądz administrator Józef Mastalerz orzekł stanowczo chrzestnej matce, że jej absolutnie dziecko trzymać nie pozwoli, kazał szukać ojcu chrzestnemu innej kumy po kościele. — Nie wiemy właściwie z jakich powodów nie pozwolił wyżej wymienionej kumie trzymać dziecka? Kurya Biskupia dyecezyi tarnowskiej raczy łaskawie w tą sprawę wglądnąć, aby ks. Józef Mastalerz dokładnie wyjaśnił, co jej mogło przeszkadzać w trzymaniu dziecka do chrztu. Ponieważ ojcowie tego małego niemowlęcia zaznaczyli kategorycznie, że absolutnie nie życzą sobie innych kumów tylko tych pierwszych, a że ks. tutejszy adm. Józef Mastalerz nie pozwolił wymienionej kumie trzymać do chrztu tego dziecka, więc nie zostało ochrzczone w Pleśnej. Dziecko to było trochę słabe i ojcowie obawiając się, aby się nie stało jakie nieszczęście, więc nie namyślali się długo, tylko zaraz w czas rano na drugi dzień kumowie ci pojechali pociągiem do Tarnowa do kościoła XX. Misyonarzy i tam uroczyście ochrzcili. Dnia 3 września b. r. w kościele parafialnym w Pleśnej po mszy i kazaniu mówił tut. ks. adm. Józef Mastalerz do zebranych parafian z ambony o sprawie tego chrztu, że ojcowie chrzestni narobili bajek do tego księdza, który to dziecko ochrzcił i że on będzie karany za to, następnie da się ks. Mastalerz wkrótce widzieć i słyszeć, że również ci kumowie też otrzymają karę. Od dłuższego czasu tutejszy ks. Józef Mastalerz sekuje Stanisławę Chochołowicz, wyprasza z kościoła z niewiadomych nikomu powodów i urąga jej wobec całej publiczności i wobec całej parafii. Czy można się budować z takich kazań, jeżeli ksiądz wygaduje na drugiego księdza. Przewielebna Kurya Biskupia dyecezyi tarnowskiej raczy poczynić kroki przeciw ks. adm. Józefowi Mastalerzowi, aby te wszystkie rzeczy nie prawdziwe sprostował, gdyż w przeciwnym razie tę sprawę odda się do sądu. Oświadczamy, że dalej takich szykan i gwałtów wobec ludzi nie można dalej znosić, gdyż bogu dzięki takie sekowanie nietylko Stanisławy Chochołowicz ale wielu innych ludzi w tutejszej parafii trwa już kilkanaście miesięcy. Zaznaczam jeszcze, że wiele rodzin przez tut. ks. adm. Józefa Mastalerza do kościoła nie chodzi i nie chce go na oczy widzieć z wyjątkiem tych, którzy ślepo w niego wierzą. Oprócz tego tutejszy ks. adm. Józef Mastalerz sekuje od dłuższego czasu panią Józefę Stanischową, mającą w Pleśnej gospodę szynkarską i sklepik. Mianowicie donosi ustawicznie, iż w jej lokalu odbywają się burdy i inne podobne rzeczy, co wogóle nie odpowiada prawdzie. **Są to tylko bajki i oszczerstwa ze strony ks. Józefa Mastalerza**, przez którego Starostwo wydało rozporządzenie posterunkowi policyi państwowej w Tuchowie, żeby przeprowadził rewizyę w obecności tutejszego naczelnika gminy w lokalu wyżej wymienionej pani, która będąc w 5-tym miesiącu ciąży, poroniła dziecię (chłopca), na które świadectwo lekarskie posiada i prawdopodobnie sprawa poszła już do sądu. Dodać należy, iż obecnie ks. adm. J. Mastalerz prowadzi proces na punkcie bajek z p. Kucnią z Woźnicznej. Zaznaczyć jeszcze musimy, iż masę osób i rodzin odnosiło się z podobnemi zażaleniami do ks. Biskupa w Tarnowie, lecz nie odniosło to żadnego skutku. Za niesłuszne psucie opinii wobec ludzi i takie niemożliwe sekowanie ze trony ks. adm. J. Mastalerza należy się słuszna nagroda. — Znamy wiele parafii, ale podobnych rzeczy nigdzie nie słychać. Obecnie świat jest postępowy i ludzie ze wsi nie są bydlętami, aby im wolno było kołki na głowie ciosać. Sam ks. J. Mastalerz pochodzi z chłopskiej rodziny. **Parafianie.**

Odpowiedzialny redaktor: **Bolesław Jaroszewski**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.